

## **Marek Aureliusz. Filozofia czasu chaosu [TPCT 207]**

Czy możemy z nich czerpać dziś z lekcji cesarza-filozofa? W jaki sposób mierzyć się z wyzwaniem czasów, które wystawiają nas na próbę? Czy da się łączyć świat teorii z codzienną praxis? W jaki sposób Marek Aureliusz określa powinności państwa, ale i władcy? To są pytania, które stawiamy w centrum tego numeru.

Epidemia, napór na granice, powódzie, wewnętrznie niepokoje, kwestionowanie porządku, rozruchy uliczne, potrzeba ciągłego zarządzania różnymi obszarami i niekonwencjonalnego reagowania na sytuacje – jednym słowem, wdzieranie się chaosu do przestrzeni politycznej. Czy nie przeżywamy tego i dziś? Można powiedzieć, że los wisi nad nami. Czy jest ktoś, kto wie w jaki sposób w takich warunkach reagować, zarządzać całością, a zarazem budować wspólnotę i ją chronić? To nie lada wyzwanie w warunkach niepokoju. Jak rządzić, gdy świat nie okazuje się oazą spokoju, ahistoryczną przestrzenią, która jedynie czeka, aby zmierzyć się z bagatelными sprawami, pozbawionymi ciężaru odpowiedzialności, lecz z rzeczywistością wystawiającą na próbę zarówno całą wspólnotę, jak i nas samych? Z tymi pytaniami (jakże i dziś aktualnymi!) musiał zmagać się cesarz – Marek Aureliusz. Co więcej, zostawił nam odpowiedzi spisane przez siebie, które choć pisane w skrytości, przetrwały tysiąclecia i dziś mogą stanowić dla nas źródło – nomen omen – rozważań.

Tὰ εἰς ἑαυτὸν (Do siebie samego) – czyli najważniejsze dzieło cesarza panującego w niespokojnych czasach, to właśnie to dzieło, po które warto sięgnąć dziś – w momencie, gdy widmo czasu nadzwyczajnego stało się ponownie udziałem Europy. Marek Aureliusz – zwany przecież filozofem na tronie – duchowy syn myślicieli greckich stoików, nie tylko był teoretykiem, ale i praktykiem. Składał *theoresis* i *praxis* w całość, próbując godzić filozofię z codziennością. Jego zapiski, dziś uporządkowane, a wtedy pisane jako rodzaj ćwiczeń duchowych, swoistego rachunku sumienia, prezentują nam niezwykle postać mędrca mierzącego się ze znikomością, przygodnością, cierpieniem, ale i odpowiedzialnością za państwo i wspólnotę, próbującego wiernie wypełnić – zgodnie ze stoickim przesłaniem – ten kawałek losu, w którym postawił go Logos, poddając tę właśnie przestrzeń pod zagospodarowanie.

**Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.**

**Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.**

A przecież filozofia stoicka, to nie jest cicha rezygnacja. To nie cynicka obojętność na rzeczywistość, a raczej konfrontacja z jej całą realnością. To nie wprowadzanie się w rodzaj złudzenia, że świat, w którym przyszło nam żyć, jest idealny, lecz trzeźwe osądzenie rzeczy taką jaką ona jest i podjęcie wobec niej akcji. To także świadomość tego, że wspólnota ludzka, ale też państwowa powinna być solidarna, ponieważ wszyscy ludzie zostali stworzeni, by służyć sobie nawzajem. Z drugiej zaś strony Aureliusz wiedział, że Imperium stanowi plan Opatrzności, który jest niejako emanacją zasad całego świata. Co więcej, Marek Aureliusz więzi polityczne widzi jak najściślejsze, ponieważ mieszczą

one w sobie inne relacje: rodzinne i wspólnot. Jednak to państwo zapewnia im wszystkim funkcjonowanie i to ono staje się podmiotem jego troski, przez które może – w służbie jako cesarz, pasterz tej społeczności – zapewnić trwanie i funkcjonowanie. „πολιτεῖα odpowiada instytucjami na ludzką potrzebę tworzenia i zachowywania więzi ze swoim bliźnim, więzi wyższej jakości niż wszystkie inne, nawet niż więź przyjaźni (nie przyjaźni mędrców, lecz przyjaźni najbardziej potocznej), a czyni to w imię wspólnego posłuszeństwa temu samemu zbiorowi praw. To z tej racji natura pragnie państwa: spełnia ono funkcję owego miejsca łączności opartej już nie na interesie grupowym lub uczuciowym, lecz na rozumie” – jak zauważył Valéry Laurand.

Marek Aureliusz – to, jak często się wskazuje – osobowa reprezentacja platońskiego ideału władcy-filozofa, który bierze odpowiedzialność za losy państwa i wspólnoty. Jednak nie był on wolny od wątpliwości, wahań: czy da się przekuć teorię w praktykę, która uchroni zarówno jego ducha, jak i imperium w konfrontacji z chaosem. Ten rozdział, napięcie, które wytwarzają się pomiędzy dwiema – czasem nie do pogodzenia postawami – filozofa i polityka, znajdują ujście w jego zapiskach.

Czy możemy z nich czerpać dziś? W jaki sposób mierzyć się z wyzwaniem czasów, które wystawiają nas na próbę? Czy da się łączyć świat teorii z codzienną praxis? W jaki sposób Marek Aureliusz określa powinności państwa, ale i władcy? To są pytania, które stawiamy w centrum tego numeru.

*Jan Czerniecki*

*Redaktor naczelny*



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego